

Wójcik, Zbigniew

Czechosłowacka wystawa górnicza w Muzeum Techniki w Warszawie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/2, 412-414

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Materiały Konferencji przedstawione zostaną w okolicznościowym „Zeszybie Prac Naukowych” z serii „Studia i Materiały Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”. Jego wydanie przewiduje się w początkach 1977 roku.

Ryszard Sroczyński

CZECHOSŁOWACKA WYSTAWA GÓRNICZA W MUZEUM TECHNIKI W WARSZAWIE

W dniu 15 listopada 1976 r. ambasador CSRS w Polsce — Jan Muśal — otworzył w Muzeum Techniki NOT wystawę przygotowaną przez Narodowe Muzeum Techniczne w Pradze pn. *Technika w czzechosłowackim górnictwie na przestrzeni dziejów*. Wystawę, przeznaczoną do udostępniania w różnych krajach, opracował zespół czzechosłowackich historyków górnictwa pod kierownictwem — znanego w Polsce — dra Jiřego Majera. Adaptacją ekspozycji i jej ostatecznym udostępnieniem w Muzeum Techniki NOT kierowała kurator — inż. Krystyna Piętka. Nad całością sprawował opiekę dyrektor Muzeum — mgr Jerzy Jasiuk od lat współpracujący z Narodowym Muzeum Technicznym w Pradze. Pierwszych zwiedzających oprowadził dr Majer.

Górnictwo na ziemiach czzechosłowackich ma tradycje sięgające paleolitu. Początkowo związane było ono z eksploatacją surowców kamiennych, a później także metali kolorowych i żelaza. Szczególny rozkwit górnictwa, zwłaszcza na terenie Czech, nastąpił w Średniowieczu. O skali eksploatacji surowców tylko w okręgu Kutnej Hory świadczą fakty, że w latach 1290—1350 wydobyto 1,2 mln kg czystego srebra. Obniżanie się chodników wydobywczych było jedną z zasadniczych przyczyn postępu technicznego w górnictwie, który przejawiał się zwłaszcza w XVI w. Wprowadzono wówczas liczne pompy doprowadzające powietrze, maszyny wyciągowe wykorzystujące energię koła wodnego, a nawet wózki do transportu urobku pod ziemią. Później — podobnie jak w Polsce — nastąpił kryzys wywołany czynnikami natury politycznej. Kryzys ten został przezwyciężony w pierwszej połowie XVIII w. Okres ponownego rozkwitu górnictwa (już nie tylko kruszcowego, ale także węglowego na Śląsku, a także kamieni szlachetnych w Karpatach) spowodował ogromne zapotrzebowanie na wyspecjalizowaną kadrę. Dla przyszłych adeptów zawodu górniczego (a również hutniczego, gdyż specjaliści uczyli się jednocześnie obydwu zawodów) zorganizowano już w 1762 r. odpowiednie wykłady na Uniwersytecie Karola w Pradze. Dwa lata później otworzono w Bańskiej Szczawnicy Akademię Górniczą, która przez wiele lat szkoliła także Polaków.

W pierwszej połowie XIX w. wprowadzono maszynę parową do prac w górnictwie. Otworzyło to możliwości eksploatacji surowców mineralnych z pokładów głęboko położonych. W związku z tym w okolicy Příbramu w Czechach udało się w 1875 r. prowadzić prace wydobywcze na poziomie 1000 m poniżej powierzchni terenu (ówczesny rekord światowy). Wykorzystanie energii elektrycznej do prac w górnictwie przyczyniło się do dalszego postępu. Nowe maszyny znacznie przyspieszyły urobek i wydobywanie. Dalszy postęp upaństwowionego przemysłu górniczego w Czechosłowacji po ostatniej wojnie wiąże się już z pełniejszym wykorzystaniem wiedzy geologicznej o kopalinach niejako tradycyjnych (kruszcze, węgiel) oraz wydobywaniem surowców skalnych itp.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach historia postępu technicznego w górnictwie na ziemiach Czechów i Słowaków. Znalazło to wyraz na wystawie, której poszczególne działy noszą następujące nazwy: *Czechosłowacja — kraj*

z wielotysiącletnią tradycją. Początki eksploatacji łożysk surowców w czasach przedhistorycznych, Rozwój średniowiecznej eksploatacji od IX do XV stulecia. Okres pierwszych maszyn górniczych w XVI wieku, Górnictwo w okresie produkcji manufakturalnej w XVIII i na początku XIX wieku, Rozmach w wydobywaniu łożysk węgla i rud w okresie produkcji przemysłowej XIX wieku, Mechanizacja w górnictwie XIX i XX wieku, Technika górnicza dziś i jutro. Każdy z tych działów ilustrują odpowiednio dobrane eksponaty, wśród których były fotografie obiektów przemysłowych, modele maszyn, okazy geologiczne, instrumenty oraz dawne ryciny instruktażowe.

Staranna oprawa plastyczna wystawy uwypuklała wartość eksponatów. Bardzo ładnie prezentowały się fotografie średniowiecznych monet oraz inicjały górników rysowane w XV-wiecznych śpiewnikach kościelnych. Nie mniej atrakcyjna (głównie dla geologów) była fotografia średniowiecznego chodnika kopalnianego — który zarastają stalaktyty, a także oryginalne osiemnastowieczne kompasy górnicze i inne przyrządy pomiarowe, różne typy lamp oświetleniowych, młotki geologiczne, rysunki narzędzi z XV i XVI w., ryciny dawnych miast górniczych itp.

Wystawa praskiego Narodowego Muzeum Technicznego była doskonałą wizytówką pracy czechosłowackich historyków górnictwa. Staranny i bardzo bogaty dobór okazów, krótkie i komunikatywne teksty (w języku polskim i angielskim), wybór oryginalnych rycin (niekiedy bardzo mało znanych) oraz prosta oprawa plastyczna (dotyczy to także modeli) sprawiły, że ekspozycja jest chętnie oglądana przez historyków nauki i techniki, a także młodzież.

Dodać należy, że organizatorzy wystawy udostępniłi zwiedzającym przewodnik w języku angielskim z fotografiami niektórych eksponatów oraz krótki przewodnik w języku polskim¹. Zestawiono w nim główne teksty z poszczególnych działów wystawy, a także podano spis eksponatów.

Mamy nadzieję, że po wystawie Narodowego Muzeum Technicznego z Pragi Muzeum Techniki NOT w Warszawie zorganizuje podobną ekspozycję, obrazującą dzieje górnictwa polskiego. Nasze tradycje (wzory polskiego górnictwa opisywał w swych dziełach Agricola) oraz szczególnie intensywnie rozwijające się po ostatniej wojnie górnictwo węglowe, metali kolorowych (miedzi, cynku i ołowiu) oraz siarki, soli, a także surowców skalnych — to materiał stosowny do popularyzacji. Polska górnicza myśl techniczna należy od lat do wiodących w skali europejskiej. Dlatego właśnie wystawa o górnictwie w Polsce, podobnie jak i wystawa czechosłowacka, może być eksponowana w różnych krajach.

Potrzeba zorganizowania wystawy — poświęconej historii górnictwa polskiego — wynika także z konieczności uświadomienia sobie, że nie mamy w naszym kraju specjalistycznej placówki naukowej i oświatowej tego typu. Muzeum Zup Solnych w Wieliczce nastawione jest głównie na udostępnianie dawnych wyrobisk. Związkowe Muzeum Górnicze w Sosnowcu ma wprowadzić wielkie plany badawcze, ale ograniczyło swą działalność do minimum. Muzeum Zagłębia Siarkowego w Baranowie, poza skromną wystawą, nie przejawia większej aktywności.

Z tego co wyżej napisano wynika, że od naszych południowych sąsiadów możemy się uczyć nie tylko sposobów upowszechnienia wiedzy o historii górnictwa, ale także organizacji pracy naukowej w placówkach muzealnych. Kierowany przez dra Jiřego Majera Oddział Historii Górnictwa Muzeum w Pradze,

¹ Jedyną wadą omawianej wystawy jest niezbyt precyzyjne tłumaczenie przewodnika. Kto wie jednak czy archaizmy, których w tym przewodniku sporo (łożyska surowców, słoje), nie będą stanowiły ciekawego materiału dla autorów słowników.

organizujący coroczne spotkania specjalistów z Czechosłowacji (ze sprawozdaniami z aktualnie prowadzonych prac) może wiele pomóc historykom techniki z Polski i innych krajów.

Zbigniew Wójcik

WYSTAWA DOROBKU WOJSKOWEGO INSTYTUTU GEOGRAFICZNEGO
W MUZEUM TECHNIKI W WARSZAWIE

Od kilku lat Komisja Historyczna Stowarzyszenia Geodetów Polskich i Muzeum Techniki NOT w Warszawie prowadzi ciekawą i bardzo pożyteczną akcję zmierzającą do popularyzacji osiągnięć polskiej geodezji, kartografii astronomii i geofizyki. Inicjatorem i głównym motorem tej akcji jest doc. Wojciech Krzemniński, którego wspiera swoją wiedzą, archiwaliami oraz możliwościami wytwórczymi inż. Jerzy Jasiuk — dyrektor Muzeum Techniki.

Wśród imprez, które dotychczas się odbyły, na podkreślenie zasługuje wystawa dorobku kartograficznego z okresu Królestwa Polskiego, a zwłaszcza Korpusu Inżynierów działającego w latach 1815—1831 przy Kwatermistrzostwie Generalnym oraz Biura Topograficznego tego Korpusu. Zorganizowano także wystawę dawnego sprzętu geodezyjnego warszawskiej firmy Gerlacha oraz ekspozycję poświęconą osiągnięciom geofizycznym i astronomicznym profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Maurycego Piusa Rudzkiego. Każdą z tych wystaw poprzedzało posiedzenie naukowe z odpowiednio dobranymi referatami oraz dyskusją. Tak organizowane otwarcia wystaw były więc ważnymi imprezami z zakresu historii nauki i techniki.

W dniu 25 października 1976 r. odbyło się otwarcie kolejnej wystawy Stowarzyszenia Geodetów Polskich i Muzeum Techniki NOT pn. *Wojskowy Instytut Geograficzny 1919—1939*.

I tym razem otwarcie poprzedziło posiedzenie naukowe, na którym przedstawiono dwa referaty: prof. Bronisław Dzikiewicz omówił *Prace Wojskowego Instytutu Geograficznego w latach 1918—1939*, a płk. Cezary Lipert scharakteryzował *Odrodzenie się wojskowej służby geograficznej po II Wojnie Światowej*. Pierwszy z tych referatów (wydrukowany w specjalnej broszurze) był rodzajem kroniki wojskowej służby topograficznej okresu międzywojennego. Referent, uczestniczący od 1934 r. w pracach triangulacyjnych WIG (prowadzonych zresztą wspólnie z Politechniką Warszawską), podzielił się także ze słuchaczami wieloma refleksjami osobistymi. W dużym stopniu zdecydowało to o wartości jego opracowania, tym bardziej, iż wiele materiałów dotyczących historii tej instytucji bezpowrotnie zaginęło podczas ostatniej wojny.

Nie sposób przedstawić w krótkim omówieniu bogatej treści referatu prof. Dzikiewicza. Tym bardziej, że wojskowa służba geograficzna pracowała w okresie międzywojennym w bardzo ciężkich warunkach. Obok stałych kłopotów finansowych (m.in. brak finansów na prace terenowe w Tatrach) oraz ciągłej reorganizacji poszczególnych komórek Instytutu, trzeba było początkowo przetworzyć mapy pozostawione przez trzech zaborców (odmienne skale), a następnie wyznaczyć ogólnokrajową sieć triangulacyjną. Wojskowi kartografowie — korzystając z pomocy wielu pracowników uniwersytetów i politechniki (m.in. Stanisława Lencewicza, Kaspra Weigla), a także cywilnej służby geodezyjnej — zdołali pokonać poważniejsze przeszkody. Rezultatem tego było przede wszystkim opracowanie i wydanie mapy całego kraju w skali 1:100 000, 1:300 000, a częściowo także 1:25 000. Stosując nowoczesne metody fotogrametrii naziemnej i lotniczej wykonano znakomite mapy Tatr i Pienin. Wyszkolono wybitnych fachowców, których prace uzyskały wyróżnienia międzynarodowe. Wreszcie referent podkreślił,